

MOSTY

Wydaje Haszomer Haccir w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Łódź, wtorek 21 września 1948 r.

Nr 112 (234)

Cios w plecy Izraela

Bernadotte zamordowany w Jerozolimie

W kogo wymierzone były kule, od których zginął rozjemca ONZ, hr. Bernadotte i członek jego sztabu, francuski pułkownik Serot?

Czy w rozjemcę ONZ? Komu to zabójstwo było potrzebne? Komu było na ręce tragiczne zabójstwo rozjemcy ONZ w przeddzień sesji wrześniowej ONZ w Paryżu, na której ponownie miała być rozpatrzona sprawa palestyńska?

Kto zacięra po cichu ręce z powodu wypadku, który miał za cel skompromitowanie młodego państwa i rządu Izraela i zrzucenie nań odpowiedzialności za tragiczną zbrodnię?

Kto był zainteresowany, aby wykazać, że niesposób uznać państwa i rządu, który nie potrafił utrzymać porządku na terenach przez siebie kontrolowanych?

Kto skrzętnie przygotowywał batalie przeciw państwu Izrael na sesji wrześniowej i kto jest zainteresowany w tym, aby przeinstytucjonalizować Izrael Organizacji Narodów Zjednoczonych?

Kto wywierał dzień w dzień nacisk polityczny na wszystkie zależne od siebie państwa, aby nie uznały państwa Izrael?

Kto wreszcie w perfidny i cyniczny sposób przygotowywał plany zlikwidowania uchwały ONZ o utworzeniu dwóch niezależnych państw w Palestynie?

Te pytania zadawał sobie każdy bezstronny człowiek, gdy 17-go września wieczorem głośniki radiowe całego świata podały wiadomość o zabójstwie Bernadotte. A odpowiedź jest jasna: bezpośrednio zainteresowani w zabójstwie Bernadotte mogli być tylko ci sami, którzy wpełnęli broń w ręce zamachowcy na Togliattiego, ci sami, którzy uzbrajają gwardię Stumma w Berlinie, którzy nie cofają się przed niczym, aby na nowo rozpętać pożogę wojenną.

I dlatego chcąc wskazać na inicjatorów zabójstwa Bernadotte'a, na jego prawdziwych organizatorów należy jasno powiedzieć: to znów imperializm anglosaski w cyniczny sposób chce dzięki temu zabójstwu rozpętać wojnę arabsko-żydowską w Palestynie, nie dopuścić do rozmów w sprawie pokoju między Arabami a Żydami i wymusić na ONZ rewizję uchwały z listopada 1947 roku.

DLATEGO ZABÓJSTWO BERNADOTTE NOSI WSZELKIE CECHY CYNICZNEJ PROWOKACJI POLITYCZNEJ NA WIELKĄ SKALĘ.

Tragicznym dla nas, dla narodu żydowskiego jest fakt, że znaleźli się Żydzi, którzy wykonują „czarną robotę” dla imperializmu anglosaskiego. Tragicznym i bolesnym jest fakt, że reżyseria znalazła dla swej perfidnej roboty żydowskich aktorów.

Nie chcieli się wierzyć, że tak celnie wymierzony przez imperializm cios w plecy Izraela został zadany ręką Żyda. I nie chce się temu wierzyć nadal. Ale to fakt. A z faktu tego należy wyciągnąć najdalej idące wnioski.

Dzień w dzień od dwóch lat pisaliśmy i przekonywaliśmy, tłumaczyliśmy społeczeństwu żydowskiemu charakter tzw. grup terrorystycznych w Palestynie. Z uporem demaskowaliśmy „czynny” rodzimego, domorosłego faszystwu, który pod maską walki narodowej i przy pomocy frazeologii antyangielskiej faktycznie był sojusznikiem imperializmu. Powieszenie dwóch sierzantów angielskich, wypadki na wsi arabskiej Der Jassin były tylko najbardziej wyraźnymi przejawami taktyki terrorystów, dzięki którym widocznie się fakt, że „linia walki” terrorystów graniczyła z prowokacją.

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że rozjemca z ramienia ONZ w konflikcie palestyńskim Folke Bernadotte został w piątek zamordowany przez nieznaną dotychczas sprawców.

Agencja Reutera podaje następujące szczegóły zabójstwa Folke Bernadotte'a.

Bernadotte powracał samochodem z objazdu jednej z dzielnic Jerozolimy wraz z dwoma obserwatorami ONZ płk. francuskim Serot oraz z płk. amerykańskim Begley. W pewnej chwili z jednej z ulic bocznych wyjechał inny samochód, który zatrasował drogę. W samochodzie tym znajdowało się 4-ch mężczyzn. 2-ch z nich wyskoczyło i podbiegło do samochodu Bernadotte'a. Płk. Begley, domyślając się, że chodzi o zamach, wyskoczył z samochodu i usiłował obezwładnić jednego z napastników. Wówczas drugi z mężczyzn zbliżył się do samochodu Bernadotte'a i oddał serię strzałów z pistoletu automatycznego. Bernadotte i płk. Serot zostali zabici na miejscu. Płk. Begley został lekko ranny. Napastnikom udało się zbiec.

Pierwszy komentarz w związku z zamordowaniem hr. Bernadotte'a w Jerozolimie przychodzi z Paryża. W kołach zbliżonych do ambasady amerykańskiej kolportuje się informacje, że hrabia Bernadotte otrzymał

tydzień temu list od terrorystycznej grupy Sterna, w którym ostrzeżono go, że „zginie, jeśli poważy się raz jeszcze przybyć do Jerozolimy”.

OSWIADCZENIE PRZEDSTAWICIELA RZĄDU IZRAELA

PARYŻ. Przedstawiciel Izraela przy ONZ Aubrey Eban złożył w sobotę wieczorem deklarację w sprawie śmierci hr. Bernadotte.

Pragnę wyrazić — głosi deklaracja — w imieniu rządu Izraela uczucia zgrozy i żalu z powodu potwornej zbrodni jakiej dokonano wczoraj w Jerozolimie. Nie ma żadnego usprawiedliwienia tej zbrodni. Ze względu na to, że tragedia miała miejsce na obszarze zajętych przez siły zbrojne Izraela, Rada Bezpieczeństwa zostanie wkrótce poinformowana o jak najbardziej drastycznych i daleko idących zarządzeniach mających na celu wymierzenie zbrodniarzom sprawiedliwości. Rząd Izraela widzi w tym tragicznym wypadku moralną wskazówkę pilnej i bezwarunkowej konieczności zgodnego wysiłku wszystkich stron zainteresowanych w celu

Posel Izraela

przybywa do Warszawy

Jak się dowiadujemy, w środę dnia 22 bm. przybywa do Warszawy pierwszy poseł Izraela w Polsce tow. J. Barzylaj wraz ze swymi współpracownikami.

Posel J. Barzylaj przybędzie do Warszawy na Dworzec Główny w środę o godz. 16,46. Na dworcu oczekiwać będą gości delegacje CKZP, partii i organizacji żydowskich.

Członkowie poselstwa izraelskiego przybywają do Warszawy pociągiem z Paryża. W środę o godz. 10,30 przejeżdżają przez Katowice, zaś o godz. 14,47 przez Kuluszki.

zapewnienia stosunków pokojowych między Izraelem a jego sąsiadami oraz wyzwolenia Jerozolimy spod groźby gwałtu i wojny.

PODEJRZENIA CIĄŻĄ NA ODLAMIE „GRUPY STERNA”

LONDYN. Jak donosi z Jerozolimy agencja Reutera, wielu obserwatorów ONZ i łącznikowych oficerów armii żydowskiej otrzymało odbite na maszynie listy, w których organizacja pod nazwą: „Hazit Hamoledet” oświadcza dosłownie: „Zabiliśmy Bernadotte'a ponieważ pracował on dla Brytyjczyków i służył rozkazom brytyjskich”. Źródła żydowskie twierdzą, że jeśli te listy nie są jakaś prowokacja lub fałszerstwem, to pochodzą one od radykalnie pravicowego odłamu t. zw. „grupy Sterna”, który rzeczywiście jest znany pod powyższą nazwą. „Hazit Hamoledet” oznacza w tłumaczeniu „Front ojczyzny”. Jednakże członkowie grupy Sterna, z którymi rozmawiał korespondent agencji Reutera oświadczają, że nie mają nic absolutnie wspólnego z zamordowaniem rozjemcy ONZ.

(Dalszy ciąg depech w sprawie zabójstwa Bernadotte'a na str. 3-ej)

Liga Arabska, a... Arabowie

czyli: kto pragnie wojny, a kto nie

NOWY JORK. Jak donosi „New York Times”, dobrze poinformowane koła Tel-Awiwu wyrażają przypuszczenie, że jeszcze przed otwarciem sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ wojska Ligi Arabskiej rozpoczną nową ofensywę, której ośrodkiem będzie prawdopodobnie Jerozolima. W okolicach na północny zachód od Jerozolimy odbywa się koncentracja znacznych sił armii egipskiej.

TEL-AWIV (Telepress). Liczne doniesienia stwierdzają, że w arabskich ośrodkach w Palestynie wzrasta niechęć w stosunku do Ligi Arabskiej i dokonanej przez te ostatnie inwazji na Palestynę. W ostatnich cza-

sach odbyły się masowe demonstracje w starym mieście Jerozolimy. Hebron, Gaza, Medjdel i w obozie dla uciekinierów arabskich w okolicy Gaza.

Wspomniane demonstracje są głównie

Powieszenie dwóch sierzantów miało miejsce w chwili, gdy rząd brytyjski przygotowywał się do rozbrojenia „nielegalnej” Hagany i do czerwcowych represji przeciw Agencji Żydowskiej i Haganie. Wypadki w Der Jassin miały miejsce w chwili, gdy na forum ONZ rozpatrywano była sprawa palestyńska i miały na celu dostarczenie reakcji arabskiej odpowiednich argumentów. Historia z „Altalena” miała miejsce w dniach pierwszego rozejmu, gdy zależało czynnikom imperialistycznym na jego zerwaniu i skompromitowaniu młodego państwa. Obecne zabójstwo Bernadotte dokonane zostało w chwili, gdy koła imperialistyczne przyparte do muru faktem powstania Izraela i jego politycznego usamodzielnienia się i skuteczną obroną przed zbrojną inwazją oraz polityką Związku Radzieckiego i państw ludowo-demokratycznych, które demaskowały politykę imperializmu anglosaskiego w Palestynie — mogą dzięki zamordowaniu rozjemcy wymusić zmianę decyzji ONZ na swoją korzyść.

Czerwoną nicią przewija się prowokacja angielska dokonywana rękoma żydowskich elementów faszystowskich w historii ostat-

nich dwóch lat. I czas najwyższy, aby społeczeństwo żydowskie wreszcie ujrzało tę prawdę w całej nagości. Czas, aby bezlitośnie rozpalonym żelazem wypalić faszystowską narośl na organizmie młodego państwa. Żądała tego Zjednoczona Partia Robotnicza w Palestynie od dawna, żądał tego obóz robotniczy, który dojrzał niebezpieczeństwo, jakie grozi państwu Izrael ze strony rodzimych prowokatorów. Niestety znaleźli się adwokaci grup odszczepieńców. Reakcja żydowska broniła ich wszelkimi siłami. A ulegając jej naporowi większość Rządu Izraela nie uczyniła wszystkiego, aby siłą zlikwidować zło. A przeciw faszystom nie ma innego argumentu jak uzbrojona pięść klasy robotniczej. Pierwsze wiadomości z Izraela po tragicznym zamachu na Bernadotte'a zdają się świadczyć, że nareszcie to zrozumiano. Czas najwyższy, aby konsekwentnie, jak najszybciej i najgruntowniej wypleniono chwasty „odszczepieństwa” i zdrady narodowej, chwasty pielęgnowane przez perfidną rękę imperializmu.

P.S.

organizowane przez Arabską Ligę Wyzwolenia Narodowego.

W Nablus, w następstwie demonstracji, władze wojskowe proklamowały stan wyjątkowy, a zwolennicy króla Abdulla wydrukowali ulotkę, potępiając kampanię pokojową.

Wszędzie żądania o pokój powiązane są z żądaniami o namoty i żywność dla setek tysięcy arabskich uciekinierów, którym grozi śmierć z zimna i głodu już w przyszłym miesiącu, z chwilą nadejścia zimy.

Pomoc nadesłana w bieżącym tygodniu pod auspicjami ONZ, jest absolutnie niedostateczna i wystarczy zaledwie dla kilkuset arabskich uciekinierów. Reszta będzie musiała cierpieć z powodu bezsensownej polityki Abdulla i innych marionetek na Środkowym Wschodzie.

Demokraci arabscy, którzy zdają sobie sprawę z faktu, że Środkowy Wschód został zaprzędany amerykańskiemu imperializmowi, podczas gdy ludność miejscowa skazana została na śmierć głodową, znajdują coraz większy posłuch wśród swych ziomków.

TEL-AWIV (TELEPRESS). Obserwatorzy ONZ donoszą z Jerozolimy, że w starej dzielnicy miasta Liga Wyzwolenia Narodowego rozdawała antywojenne ulotki, które wywoływały poważną konsternację w arabskich kołach rządzących. Koła te zatroszczone są faktem, że mimo stałych prześladowań i terrorku Liga działa w dalszym ciągu oraz, że niewątpliwie znajduje ona przychylny oddźwięk wśród ludności arabskiej.

Ulotki nawołują do zakończenia wojny i opisują inwazyjne armie arabskie, jako plagę, tłumacząc jednocześnie, że wojska te dążą do podzielenia arabskiej Palestyny pomiędzy siebie.

Kongres arabskich robotników, który jest zrzeszony w Światowej Federacji Zawodowców, wezwał w tym samym czasie robotników arabskich i żydowskich do jedności.

Dramatyczne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Organizacji Syjonistycznej

Jak wybrano nową Egzekutywę Syjonistyczną

TEL-AWIW (od wł. kor.). Kryzys na sesji Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego, szczególnie ostrą formę przybrał w czasie obrad w dniu 4 września. Punktem zapalnym była sprawa rozszerzenia obecnego składu Egzekutywy. Zwłaszcza upór Mizrachi stwarzał sytuację bez wyjścia. Zjednoczona Partia Robotnicza reprezentująca poważny odłam społeczeństwa robotniczego w Izraelu oraz dziesiątki tysięcy zorganizowanych członków w diasporze, postawiła tym razem kategorię sprawę swego udziału w Egzekutywie. Po odrzuceniu przez większość Wielkiego Komitetu Wykonawczego propozycji Zjednoczonej Partii Robotniczej o konieczności dymisji starej Egzekutywy, tow. I. Ben Aharon, złożył następującą deklarację imieniem Mapam:

„Z charakteru dyskusji, która miała miejsce dzisiaj wieczorem i po odrzuceniu naszej propozycji, stało się jasnym, że nie nastąpi żadna zmiana w kierownictwie syjonistycznym. Już od wielu lat żądamy naszego udziału w kierowaniu sprawami Organizacji Syjonistycznej. Nasza współpraca z Egzekutywą i z partiami tworzącymi w niej koalicję, nie rozpoczęła się od propozycji udziału w Egzekutywie. Rozpoczęliśmy naszą drogę syjonistyczną nie w instancjach, ale na roli, przy budowie szos i w pracy podziemnej Hagany. I już od wielu lat — a były to lata ciężkiej walki całego naszego narodu — nazwy miejscowości i grup w stworzeniu których nasza partia ma najpoważniejszy udział, zamieniły się w legendę, wspólną wartość i przedmiot dumy całego narodu żydowskiego.

Te wyniki naszej pracy znane na całym świecie, najwidoczniej nie są doceniane przez obecny Wielki Komitet Wykonawczy. Są one symbolem dla całego narodu żydowskiego i znane są całemu światu nieżydowskiemu. Młode i starsze pokolenie wychowuje się na naszych zdobyczach i naszej walce, na przykładach bohaterstwa okazanego w tej wojnie i epecei twórczości chalucowej. Ale wszystko to nie stanowi widocznie miernika do udziału w kierownictwie. I w latach, kiedy z różnych trybun deklamowano o jedności Izraela, jedności narodu i walczących — jedność z nami, z naszą partią, była uznawana jako jedność krwi i potu, lecz do tej chwili nie uznawano jej jako jedności w kierownictwie i w odpowiedzialności za sprawę syjonizmu. 40 proc. zorganizowanego społeczeństwa robotniczego w Izraelu i wielkie masy w krajach diaspory (w wielu z nich największa partia w społeczeństwie żydowskim) — nie bierze udziału w Egzekutywie. Żadna deklaracja i żadna taktyka nie może zamaskować faktu, który jest aktem oskarżenia przeciw zasiadającym tu przedstawicielom i przeciw wszystkim partiom wyrażającym zgodę na udział w takiej Egzekutywie. Nasza prośba jest zarazem bezkompromisowym żądaniem, godnym walczącego ruchu chalucowego. Żądamy naszego udziału w kierownictwie. Nigdy nie żądaliśmy dla siebie przywilejów i do datkowych praw, gdyż nie ma większego przywileju jak być chalucozem, robotnikiem i żołnierzem Izraela. Żądamy od Organizacji Syjonistycznej aby wykazała swą wierność wobec nas, tak jak nasi towarzysze wykazują ją wobec niej. Nie ma Organizacji Syjonistycznej i nie ma syjonizmu bez tej siły, którą my reprezentujemy. Bez naszego udziału zachodzi wielka dysproporcja między rzeczywistością syjonistyczną a kierownictwem. Tę dysproporcję musimy dla dobra syjonizmu zlikwidować. Nasza praca i zadania, które mamy do spełnienia w syjonizmie, nie są zależne od naszego udziału w kierownictwie i w instancjach. Nauczyliśmy się sami i nauczyliśmy naszych wychowanków, że misja robotniczego syjonizmu niezależna jest od udziału w instytucjach, a jej centrum znajduje się w pracy na roli, w gospodarce i w haapala.

Zapytujemy każdego z Was, jakie macie prawo do odebrania tej partii miejsca w kierownictwie? Jakie sumienie, interes, moralność, pozwalają komukolwiek zasiadać w kierownictwie bez nas?

Wiemy, że bliska nam klasowa Mapai, starała się na tej sesji o dokooptowanie naszej partii do Egzekutywy. Ale musimy Wam oświadczyć, towarzysze z Mapai, że nie uznajemy waszego prawa formalnego,

moralnego i jako towarzysze do stworzenia kierownictwa syjonistycznego w obecnej chwili bez nas. Wy, którzyście nie byli gotowi zrezygnować z udziału w Egzekutywie i wywołać kryzys, ponieważ myślimy że znaleźli w kierownictwie, poddałście się na ciskowi partii, która nie chciała zrezygnować ze swego „półkandydata“. W wyniku jej odmowy i żądania gotowi jesteście zrezygnować z naszego udziału w Egzekutywie. Odmowę ich uważacie za obowiązującą. I w końcu zgodziliście się przejść do porządku dziennego nad naszym żądaniem. W imieniu mojej frakcji, w imieniu dziesiątek tysięcy robotników i żołnierzy, którzy w tej chwili oczekują we wszystkich zakątkach kraju, wyniku tej sesji — pragnę Wam powiedzieć, że to co czynicie, jest ciężkim ciosem dla Organizacji Syjonistycznej i stanowi wyłom we froncie, w którym się znajdujemy. Oświadczamy, iż całą stojącą do naszej dyspozycji siłą zwalczającą będziemy Egzekutywę, która zdecyduje się kierować sprawami syjonizmu bez nas. Nie mamy więc cej zainteresowania dla rodzinnych konfliktów obecnej koalicji. Od chwili obecnej nie weźmiemy udziału w debatach i głosowaniu tej sesji.

Po złożeniu powyższego oświadczenia tow. Ben Acharona, wszyscy członkowie frakcji Zjednoczonej Partii Robotniczej, opuścili salę obrad. Oświadczenie to wywarło silne wrażenie na obecnych i miało niewątpliwie decydujący wpływ na zmianę przebiegu sesji. Przedstawiciele innych partii zdali sobie widocznie sprawę, że nie można już dłużej ignorować praw Zjednoczonej Partii Robotniczej, do udziału w Egzekutywie. Przedstawiciele wszystkich partii zwiększyli nacisk na frakcję Mizrachi i w końcu musiła ona zrezygnować z połowy miejsca w Egzekutywie. Jako rekompensata, Mizrachi otrzymała miejsce w Egzeku-

tywie w Nowym Jorku z tytułem rady zastępcy. Następnie prezydium zwróciło się do frakcji Zjednoczonej Partii Robotniczej, która opuściła salę przed godziną, ażeby powróciła na salę obrad. O 3-ciej nad ranem M. Szapiro zakomunikował o rezygnacji Mizrachi, która wraz z rezygnacją Mapai i ogólnych syjonistów, umożliwiła dokooptowanie trzech nowych członków do Egzekutywy, złożonej z 19 osób.

W naprężonej atmosferze Szprincak odczytał nazwiska ministrów Izraela, którzy podali się do dymisji. Nazwiska nowych kandydatów powołanych na ich miejsce, przyjęto przez aklamację. Głosowanie na nowych członków Egzekutywy, przeprowadzono wg. ustalonej procedury. Jak wiadomo, w skład Egzekutywy dokooptowano dwóch członków Zjednoczonej Partii Robotniczej i jednego rewizjonistę.

Wprowadzenie rewizjonistów do Egzekutywy odbyło się pod presją ogólnych syjonistów i Mizrachi. Frakcje robotnicze Mapai i Mapam sprzeciwiły się temu — procedura jednak przewidywała łączne głosowanie nad pełnym składem Egzekutywy. Wobec tego obie partie robotnicze złożyły deklarację następującej treści, którą odczytał tow. Kossoj.

„Z przystąpieniem Zjednoczonej Partii Robotniczej do Egzekutywy, zostało zrealizowane usprawiedliwione żądanie, aby udział odłamu robotniczego w Egzekutywie, był reprezentowany w pełni według swej wagi i wartości chalucowej. Obie frakcje robotnicze sprzeciwiły się stanowczo włączeniu do Egzekutywy partii rewizjonistycznej.

Partia ta przez cały czas popierała odszczepieńców, wzmacniała siły, które podkopują Organizację Syjonistyczną, jej de-

mokratyczne elementy, narodowe instancje, Cwa Hagana i młoda nasza państwowość — nie może więc ona nosić wspólnej odpowiedzialności za umocnienie demokracji syjonistycznej. Lecz ultymatywne żądanie trzech frakcji — ogólnych syjonistów, Mizrachi i Hapoel Hamizrachi, warunkujące udział w Egzekutywie Zjednoczonej Partii Robotniczej od udziału partii rewizjonistycznej, doprowadziło do wejścia rewizjonistów wbrew naszemu zdaniu i zgodzie.

Partii rewizjonistycznej postawiono warunki innych uzbrojonych zerwania z odszczepieńcami i zobowiązujące ją do walki przeciwko każdemu zamaskowanemu i otwartemu odstępstwu w jakiegokolwiek bądź formie, w Izraelu i w diasporze. Warunki te zostały przyjęte przez jej przedstawicieli.

A oto tekst deklaracji złożonej przez rewizjonistów. Deklaracja ta była warunkiem ich przyjęcia do Egzekutywy:

1. Widzimy w Cwa Hagana jedyną uzbrojoną siłę państwa Izrael, która winna stać do dyspozycji rządu.

2. Wyrażamy nasz sprzeciw wobec istnienia innych uzbrojonych grup, działających w Palestynie i za granicą i będziemy zwalczać ich działalność.

3. Nie związujemy się pośrednio i bezpośrednio z politycznymi grupami zarówno w kraju jak i za granicą, które według zdania Kongresu znajdują się w sprzeczności z wyżej wymienionymi zasadami.

4. Zobowiązujemy się nie prowadzić działalności politycznej sprzecznej z dyscypliną syjonistyczną.

Ta pięknie brzmiąca deklaracja, znajduje się oczywiście w jaskrawej sprzeczności z całą dotychczasową działalnością rewizjonistów. Nic też dziwnego, że włączenie rewizjonistów do Egzekutywy, napełniło troską postępowo*odłamy w syjonizmie.

Anglia wobec „ultimatum”

Gdy śledziliśmy przebieg Kongresu brytyjskich Związków Zawodowych (Trade Unions) w Margate, mimo woli zadawaliśmy sobie pytanie: Czy są to rzeczywiście obrady przedstawicieli ruchu robotniczego? Wszelkie oznaki uprawniały nas w pełni do odpowiedzi negatywnej. We wszystkich stojących na porządku dziennym kwestiach kongres proklamował politykę, która całkowicie odpowiada żądaniom kapitalistów i jest jawnie skierowana przeciw interesom mas pracujących.

Kierownicy Labour Party i wodzireje Trade Unions przygotowali z góry atmosferę i warunki, które nadały zdecydowane oblicze obradom. Organizatorzy Kongresu chcieli bezpiecznie uniknąć przykrych niespodzianek, jakie miały miejsce jeszcze ubiegłego roku i napsuły wiele krwi poszczególnym „wodzom“, a szczególnie min. Bevinowi.

W takich warunkach, wśród zgłoszonych projektów rezolucji znalazł się wniosek Lovera ze Związku Zawodowego Piekarzy Żydowskich o uznanie Państwa Izrael. Projekt rezolucji spotkał taki sam los, jak przed paroma miesiącami na konferencji Labour Party w Scarborough: Rezolucja została „dobrowolnie“ wycofana na skutek presji, wywartej przez Radę Generalną. Projektodawca Lovar ograniczył się do kilku słów krytyki i nieśmiałego protestu, co pozostało bez dyskusji. Na tym cała sprawa została zakończona.

Jest jasne, że w wypadku poddania jej pod głosowanie, rezolucja nie uzyskałaby większości. Do tego nie dopuściłby mechanizm głosowania, który jest charakterystyczny: na kongresach Trade Unions nie głosują członkowie związków, lecz ich kierownicy. W świetle tego systemu staje się jasne, dlaczego np. odrzucona została rezolucja, protestująca przeciw zamrażaniu przez rząd plac robotniczych. Gdyby Trade Unions stanowiły rzeczywiste reprezentacje angielskich mas robotniczych, uchwalenie takiej rezolucji, skierowanej „przeciw samemu sobie“ nie mogłoby mieć miejsca.

Mimo jednak tego mechanizmu, pieczołowicie obmyślanego i skrupulatnie przygotowanego, szereg poszczególnych Związków głosował za rezolucją, domagającą się od rządu uznania Izraela, gdyby rezolucja w ogóle została poddana pod głosowanie. Że tak byłoby w istocie, świadczą uchwały poszczególnych Związków zawodowych, przyjęte przed rozpoczęciem Kongresu.

Panuje powszechnie zdanie, że w niedopuszczeniu rezolucji zawinił również niektóry działacz syjonistyczny w Anglii, który nie ma dość odwagi, by, przeciwstawił

się polityce rządu brytyjskiego. W angielskiej Poalej Syjon obserwuje się obecnie wyraźne skłonności kapitulancje przed pozycją kapitału i reakcji. Liczy ona wciąż jeszcze na możliwość osiągnięcia kompromisu z liderami partii i ruchu zawodowego, reprezentowanego rzekomo przez Trade Unions.

Wodzireje Kongresu, chcąc z góry zamknąć usta wszelkim ewentualnym przeciwnikom, chwycili się starej i skutecznej jak na Anglię, metody. Obrady toczyły się pod hasłem „walki z komunizmem“. Tą samą bronią walczą teraz Labour Party przeciw opozycji konserwatywnej przed przyszłymi wyborami powszechnymi. Czy Churchillowcy podniosą słowo sprzeciwu w obliczu takich haseł? W ten sposób, stosując maksymę „catch, as catch can“, organizatorzy Kongresu zapewnili sobie hegemonię. Ten chwyt zastraszył też zapewne i część syjonistów brytyjskich.

Kongres odbył się więc „gładko“. Uniknięcie przykrych niespodzianek. Reakcyjna prasa obu półkul niezwykle przychylnie wyraziła się o obradach. Organ Labour Party „Daily Herald“ ogłosił z emfazą, że Kongres w Margate był „zwycięstwem nad komunizmem“. Wydawaloby się, że wodzireje mogą być z siebie zupełnie zadowoleni. A jednak...

Chodzi teraz o to, czy uda się liderom zmusić robotników brytyjskich, by rzeczywiście zgodzili się na samobójczą politykę, uprawianą przez Trade Unions. Głosowanie nad rezolucjami „zrobiono“, ale to dopiero część (mniejsza część) sukcesu. Sprawa ta nie na żarty trapi angielskie koła rządzące. Nie na próżno w przeglądzie sprawozdawcy BBC, poświęconym wynikiem obrad w Margate, brzmiały nuty niepokoju: „Nie ma żadnej gwarancji, że kierownictwu Trade Unions uda się przekonać szeregowych członków. W trakcie takiego „przekonywania“ może powstać poważne niebezpieczeństwo osłabienia dyscypliny związkowej i podważenia zaufania do kierownictwa“. O to właśnie chodzi!

Wyniki głosowań w Margate bynajmniej nie odzwierciedlają nastrojów, panujących w dółach robotniczych. Dotyczy to zarówno rezolucji w sprawie plac robotniczych, jak i rezolucji, domagającej się uznania Izraela, gdyby ta rezolucja oddana została pod głosowanie.

Jaka jest rzeczywista opinia szeroki mas brytyjskich na temat państwa Izrael? Opinie tej jest teraz nie trudno wysondować, gdyż w obliczu zbliżającej się sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ wzrasta zain-

teresowanie problemem palestyńskim, który stanowi jeden z głównych punktów porządku dziennego sesji.

Pewien wiadomy odłam prasy angielskiej uporczywie i z upodobaniem lansuje sensacyjne „informacje“, szkalujące Izrael i alarmujące o rzekomym niebezpieczeństwie, jakie zagraża Anglii ze strony „uzbrojonych terroristów żydowskich“ (mowa o Cwa Hagana Leisrael). W kołach angielskich panuje jednak pogląd, uznawany zarówno przez zwolenników jak i przeciwników Izraela, że jest już teraz i będzie się w nie dalekiej przyszłości konieczne uznanie przez Anglię Izraela. Zwraca się uwagę, że jest więcej niż wątpliwe, czy Anglia będzie w stanie zaważyć na decyzji Generalnego Zgromadzenia. Nawet „Times“ ocenia szanse Żydów jako wysokie i „apeluje“ do nich, „aby nie byli zaślepieni swymi triumfami wojskowymi i nie stawiali zbyt wygórowanych żądań“. Równocześnie doradza ona przywódcom arabskim, aby „wyperswadowali swoim ludziom, że nie uda się zduzić Izraela siłą i że zrozumienie tego leży w ich własnym interesie“.

Czasopismo „New Statesman and Nation“ opublikowało w ubiegłym tygodniu artykuł, utrzymany w ostrym tonie i ostrzegający rząd przed polityką „napadów złego humoru“. Autor artykułu, Richard Crossman ujmuje zagadnienie w nast. sposób: „Albo Anglia uzna Izrael już teraz, co będzie mogło stworzyć pewne warunki dla przyjaźni i owocnej współpracy między oboma państwami i niewątpliwie da Anglii pewne korzyści, albo też Anglia będzie to musiała uczynić po ostatecznej klęsce Arabów, a wtedy nie będzie już mowy o współpracy i korzyściach. Wybór należy od rządu labourzystowskiego“.

W tym samym artykule autor krytykuje Bevina za jego wiarę w siłę militarną Ligi Arabskiej i w jego naiwność, która pozwala mu sądzić, że Liga Arabska jest dostatecznym gwarantem dla brytyjskich interesów naftowych na Bliskim Wschodzie. Autor przytacza szereg argumentów ekonomicznych, przemawiających za uznaniem Izraela przez Anglię. Być może, rząd brytyjski nie docenia ważkości tych argumentów, lecz trzyma się kurczowo pewnych wytycznych natury politycznej i strategicznej, które dyktują mu wręcz przeciwne postępowanie.

W świetle artykułu Crossmana, Anglia stoi przed swoistym „ultimatum“. Albo uzna Izrael teraz dobrowolnie, albo w przyszłości być do tego zmuszoną.

Polityka rządu brytyjskiego chociaż chytra, nie jest jednak dalekowzroczna. Wydaje się, że rząd labourzystowski skłania się do drugiej alternatywy.

H. Sperber.

Odgłosu

„Humanitaryzm” angielski

Znowu odezwał się „Głos Anglii”. Znamy ten „głos” z krzykliwej i kłamliwej propagandy BBC, znamy go ze szpalt prasy brytyjskiej, słyszeliśmy go w wypowiedziach Bevinów i Cadoganów. Naturalnie, jak zwykle i tym razem staje on w „obrobie” wolności i uciśnionych. Słuchajcie bowiem:

„Zniszczenia i cierpienia, których doznała Europa, zataczają coraz szersze kręgi. Niezłaskawione Arabowie — starcy, kobiety i dzieci są wyrzucani z domów i pędzeni w góry i na pustynie, gdzie umierają z głodu i chorób”.

Angielscy samarytanie powołują się na „okrucieństwa” Żydów, którzy „zmusili” Arabów do ucieczki. Przeciwdziałają „barbarzyństwu Izraela” — „humanitarny” stosunek rządu angielskiego, który wyasygnował na cele „pomocy” uchodźcom 1000 tys. funtów.

Pragnęliśmy usłyszeć od redaktorów „Głosu Anglii” odpowiedzi na kilka pytań. Gdzie Żydzi „wyrzucali” Arabów z domów i „pędzili ich w góry”? Wiadomo bowiem, że zarówno rząd Izraela, jak i żydowska opinia społeczna była właśnie zaskoczona faktem masowej ewakuacji Arabów. Jest natomiast faktem, któremu trudno zaprzeczyć, że panikę wśród ludności arabskiej wywołali agenci brytyjscy i sprzymierzone z Wielką Brytanią bandy Legionu Arabskiego. Cały plan ewakuacji arabskiej był z góry przygotowany, jako narzędzie polityki macierzy, w której Foreign Office tak celuje. Wiadomo również, że ludność arabska, która nie uciekła, korzysta z wszelkich uprawnień w Izraelu i bynajmniej nie uskarża się na „okrucieństwa Żydów”.

„Głos Anglii” pisze:

„Polska i wiele innych państw europejskich najlepiej wie, jakie tragedie pociąga za sobą wyrzucanie tysięcy ludzi z domów. Owszem — to prawda, ale dlaczego „Głos Anglii” nie wytłumaczy tragedii tysięcy rodzin polskich, które są pozbawione dzieci, zatrzymanych przemocą przez władzę brytyjską w Niemczech? A któż inny, jak nie Anglia, więzi uchodźców żydowskich na Cyprze? Ta „humanitarny” niezbyt stosowna jest dla organizatorów pomocy za uchodźcami żydowskimi, którzy z narażeniem życia pragnęli dostać się do swej Ojczyzny. Piszcie dalej „Głos Anglii”:

„Obecnie jedynym problemem nie jest tylko pomoc, o wiele ważniejszy jest polityczny problem, który dotyczy przyszłości Palestyny i dobrej sławy syjonizmu. Syjonisci uważają, że objęcie przez nich władzy nad Palestyną będzie z korzyścią dla Arabów i że jest tam dość miejsca dla Żydów i dla Arabów. Ale Żydzi sięgnęli poza granicę obszarów, przyznanych im na mocy planu podziału, opracowanego przez ONZ...”

„Głos Anglii” słusznie wskazuje, że problem uchodźców — to problem polityczny. Zapomina tylko dodać (należy sądzić, że nie przypadkiem), iż ten polityczny problem ma służyć określonym politycznym interesom obranych współpracowników na Bliskim Wschodzie: feudalnej reakcji arabskiej i imperializmu brytyjskiego. Pisaliśmy już o zagadnieniu uchodźców arabskich i sprecyzowaliśmy już nasze stanowisko w tej sprawie. Uchodźcy arabscy — ofiary propagandy i prowokacji imperialistycznej — muszą mieć prawo do powrotu do swych miejsc zamieszkania w charakterze pełnoprawnych obywateli Państwa Izrael. Ale w tym bynajmniej nie są zainteresowani „humanitarni” mocodawcy redakcji „Głosu Anglii”. Dla nich koniecznym jest utrzymanie właśnie fermentu, któryby pomógł im realizować ich politykę na Bliskim Wschodzie.

Pod nagłówkiem pisma „Głos Anglii” czytamy: „Tygodniowy przegląd spraw brytyjskich”. I w tymże piśmie znajdujemy 18-go września 1948 r. t. zn. w kilka miesięcy po zakończeniu mandatu i ewakuacji wojsk angielskich z Palestyny — artykuł wstępny o sprawach Palestyny. Oznacza to, że dla Anglików „sprawa Palestyny” wciąż jeszcze jest „sprawą brytyjską”. I w tym właśnie tkwi źródło wszelkich konfliktów w Palestynie, a między innymi problemu uchodźców arabskich

(mar.)

Straszak komunistyczny ma zamaskować próby utworzenia „bloku środkowo-wschodniego” przez Anglię

Imperializm brytyjski przygotowuje nową intrygę: montuje pośpiesznie blok środkowo-wschodni, mający objąć oprócz państw arabskich również Turcję i Grecję. Aby jednak zatuszować te zabiegi rozpoczęto nową serię kłamstw i oszczerstw, wywijając przy tym „czerwonym straszakiem”. Poniżej podajemy kilka wiadomości, które z jednej strony obrazują nie przebierającą w środkach propagandę angielską, a z drugiej obrazują intrygi brytyjskie.

LONDYN. Jak podaje Reuter, brygadiera Glubb, komendant Legionu Arabskiego, przed wyjazdem do Londynu, gdzie prowadził rokowania z Foreign Office, złożył oświadczenie, w którym oskarża ZSRR o udzielenie poparcia syjonistom. „Rosja chce opanować Bliski Wschód przy pomocy państwa żydowskiego”. Wielka Brytania i USA „muszą szczególnie starannie dbać o swe interesy na Bliskim Wschodzie”. Izrael „otrzymuje nielegalnie broń spoza „zachodniej kurtyny”. Młodsi Żydzi otrzymują wyszkolenie wojskowe na terytorium Rosji (!) i jej sojuszników. Izrael, jak się zdaje, ciągnie korzyści z obu stron. Wielkie subsydia finansowe, które otrzymuje z Ameryki, zu-

żywa on na zakup broni od Rosji i jej sojuszników”. Jeżeli obecne niepokoje trwałaby nadal „zwiększą się wpływy Rosji w Izraelu. Dlatego w interesie Wielkiej Brytanii leży szybkie załatwienie sprawy”. W ten sposób „straszy” opinię publiczną angielską w arabskim turbanie.

Tymczasem do Londynu „nadchodzą wiadomości” o wzroście wpływów komunistycznych na Bliskim, Środkowym i Dalekim Wschodzie. W dziennikach ukazały się korespondencje, zawierające alarmujące wiadomości o „aktywnych organizacjach podziemnych w Syrii, wpływach komunistycznych wśród podatnej młodzieży egipskiej, wzmożonej działalności komórek komuni-

stycznych w Iraku i Iranie”. Korespondent „Daily Telegraph” na Cyprze donosi o wzmożonej aktywności komunistów w Transjordanii, Arabii Saudyjskiej, na Cyprze i w państwie Izraela. Dyplomatyczny korespondent tegoż dziennika informuje o coraz większym zagrożeniu rządu Indonezji przez opozycję komunistyczną.

Gdy brytyjscy naśladowcy Goebbelsa rozsiewają bajki „o czerwonym niebezpieczeństwie”, w gabinetach Foreign Office opracowuje się nowe plany ujarzmienia narodów Bliskiego Wschodu.

Jak donosi Telepress, w Londynie podano półoficjalnie do wiadomości, że długa rozmowa brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Ernesta Bevina, z tureckim ambasadorem Cevad Archikali, dotycząca planu utworzenia bloku między Turcją i krajami arabskimi. Po raz pierwszy kola oficjalne przyznały, że czynione są posunięcia celem utworzenia „Blok Wschodniego”.

Koncepcja utworzenia bloku między Turcją i krajami arabskimi datuje się jeszcze z czasów przed-monachijskich i jest starym marzeniem White Hallu i jego marionetek w Iraku i Egipcie, zmiernym do odrodzenia nieudanego paktu z Saadabad z roku 1936.

Korespondent Telepressu donosi, że projekt ten był omawiany już podczas wizyty w Londynie ministra spraw zagranicznych króla Abdulla kilka miesięcy temu oraz później z szachem perskim, jednym z sygnatariuszy traktatu w Saadabad. Plan ten był również głównym punktem obrad podczas ostatniego spotkania w Ankarze przedstawicieli amerykańskiej dyplomacji ze stolicy Środkowego Wschodu.

Praktycznym krokiem w kierunku realizacji „Blok Wschodniego” jest powzięta w ubiegłym miesiącu decyzja o utworzeniu wspólnego dowództwa dla armii transjordanskiej i irackiej. W ten sposób efektywnie bezpośrednio brytyjska kontrola militarna, wywierana za pośrednictwem marionetkowej władzy Transjordanii, Abdulla rozciągnęła się od wybrzeża Morza Śródziemnego do Zatoki Perskiej.

Podane przez radio z Moskwy rewelacyjne wiadomości o utworzeniu przez państwa zachodnie nowego „Blok Wschodniomorskiego”, w oparciu m. in. o Grecję i Turcję, były komentowane w Londynie z wielkim zainteresowaniem.

Rzecznik Foreign Office odmówił w piątek wszelkich wyjaśnień na ten temat. Wśród obserwatorów zagranicznych w Londynie nie zestawia się jednak szereg faktów, jak np. czwartkową wizytę u min. Bevina, ambasadora tureckiego w Londynie oraz ożywioną działalność dyplomatyczną, jaką przejawia admirał Colloway, głównodowodzący flotą amerykańską na morzu Śródziemnym. Jak wiadomo, admirał Colloway odbył szereg rozmów w Londynie w ub. tygodniu, po czym udał się do Waszyngtonu. Fakty te — jak podkreślają obserwatorzy w Londynie — nabierają nowego znaczenia wobec rewelacji z Moskwy.

„Nadejdzie dzień zwycięstwa i pokoju”

Przemówienie Ben Guriona na paradzie wojskowej

TEL-AWIW (obsł. wł.). Dnia 13 bm. odbyła się w Rechowit parada brygady „Giwati”. Defiladę wojsk przyjął premier i minister obrony Izraela Dawid Ben-Gurion. Uroczystość została urządzona na cześć brygady, która wiele przyczyniła się do sukcesów armii Izraela na froncie południowym. Brygada „Giwati” otworzyła „drogę birmańską” do Jerozolimy, w okresie, gdy toczyły się najbardziej ciężkie walki. Przemarsz tysięcy żołnierzy, włączając jednostki kawalerii, wyposażone w nową broń i ekwipunek — wy-

wały ogromne wrażenie na tysięcznych tłumach widzów.

Dr Ben-Gurion, który znajdował się w towarzystwie szefa sztabu Jaakowa Dori i wyższych oficerów, oświadczył w krótkim przemówieniu: „Nadejdzie dzień, gdy ta bohaterka brygada podejmie na nowo walkę i doprowadzi ją do ostatecznego, pełnego chwwały zwycięstwa — przyczyniając się do sprawiedliwego pokoju z naszymi arabskimi sąsiadami”.

10 tys. imigrantów miesięcznie Obozy D. P. zostaną zlikwidowane

TEL-AWIW (obsł. wł.). Do Haify przybyło na pokładzie transportowych statków izraelskich „Pan York” i „Nurit” 2700 imigrantów z Włoch. Nowoprzybyli zostali natychmiast przewiezieni do ośrodków tranzycyjnych.

bywa dotychczas 200 tys. Żydów i że obozy te muszą być zlikwidowane. „Mamy obecnie — powiedział mówca — nierównane możliwości. Nie możemy sobie pozwolić ani na wahanie, ani na zwłokę. Nie wolno nam ryzykować losem żydostwa europejskiego”.

CINCINATI (Ita). Przemawiając na zebraniu działaczy Jointu, przewodniczący tej organizacji w Europie Dr Szwarz oświadczył, że co miesiąc przybywać będzie do Izraela 10 tys. Żydów. Dr Szwarz stwierdził, że w obozach D. P. w Europie i na Cyprze prze-

Dr Szwarz podkreślił, że pierwsze grupy imigrantów z obozów D. P., którzy otrzymali wizy izraelskie, przybyli już do Haify i że działalność Jointu w tym kierunku ostatnio znacznie się rozszerzyła. Joint dostarcza każdej odjeżdżającej grupie żywności na drogę i wykwalifikowanych pielęgniarek.

Sesja Rady Bezpieczeństwa

w związku z zabójstwem hr. Folke Bernadotte'a

W sobotę po południu zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie Rada Bezpieczeństwa w celu zbadania sytuacji, jaka się wytworzyła w Palestynie po zamordowaniu rozejmcy ONZ hr. Bernadotte'a.

Rada Bezpieczeństwa uczła minutą milczenia pamięć hr. Folke Bernadotte'a. Delegaci wszystkich 11 państw, należących do Rady, potępiłi sprawców zbrodni i wyrazili żal z powodu tragicznej śmierci rozejmcy ONZ.

Pierwszy przemawiał przewodniczący delegat brytyjski Sir Alexander Cadogan, który wyraził przekonanie, że cała Rada Bezpieczeństwa dołączy się do jego wyrazów głębokiego żalu. W dalszym ciągu posiedzenia przemawiali inni delegaci. W imieniu ZSRR Jakób Malik dał wyraz swemu ubolewaniu. Podkreślił on, że ostatni ten wypadek przedłuża listę ofiar wydarzeń palestyńskich, które pociągnęły za sobą śmierć tysięcy ludzi. Delegat radziecki podkreślił, że ONZ ma w dalszym ciągu obowiązek zapewnienia poszanowania swojej woli w Palestynie. Do deklaracji Malika przyłączył się delegat Ukrainy Manuiliński.

Zabrał również głos sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, oświadczając, że zamordowanie hr. Folke Bernadotte'a i towarzyszącego mu płk. André Serot'a nie tylko dotknęło głęboko, lecz i pociąga za sobą bardzo poważne problemy dla narodów zjednoczonych. Hr. Bernadotte był w chwili swej tragicznej śmierci głównym przedstawicielem ONZ w Palestynie. On i płk Serot byli 7 i 8-mym z kolei przedstawicielami ONZ, poległymi podczas wykonywania swych obo-

wiązków na Środkowym Wschodzie. Ich zabójstwo stanowi punkt kulminacyjny szeregu incydentów, które świadczyły o braku poszanowania autorytetu ONZ. Można je również uważać za bezpośrednie usiłowanie zakłócenia wysiłków Narodów Zjednoczonych w kierunku rozwiązania zagadnienia palestyńskiego. Po omówieniu osobistych kwalifikacji hr. Bernadotte'a, Trygve Lie oświadczył, że bardzo trudno będzie go zastąpić na stanowisku rozejmcy ONZ w Palestynie. Kończąc, sekretarz generalny ONZ wyraził nadzieję, że poczynione będą wszelkie kroki w celu zapobieżenia podobnym tragediom.

Po uczeniu pamięci poległych przedstawicieli ONZ posiedzenie Rady odroczono. Na znak żałoby opuszczono do połowy maszty niebiesko-białą flagę Narodów Zjednoczonych, powiewającą nad pałacem Chaillot, jako paryską siedzibą ONZ.

Nowy rozejmca

Po posiedzeniu Rady zebrało się na posiedzenie w ścisłym gronie 5 stałych członków Rady, by omówić sprawę mianowania nowego rozejmcy ONZ w Palestynie. Zatwierdzono jednogłośnie tymczasowe zarządzenia sekretariatu generalnego, zwłaszcza jeśli chodzi o mianowanie Dr. Ralpa Bunch'e'a jako rozejmcy ad interim.

ARESztOWANIA W JEROLIMIE

Z Haify donoszą, że w toku rewizji dokonanej w Jerozolimie aresztowano w myśl rozkazów rządu Izraela 60 osób.

W mieście obowiązuje godzina policyjna. Rzecznik rządu Izraela oświadczył, że wśród aresztowanych nie znajduje się nikt z żydowskich sił zbrojnych. Słychać natomiast, że aresztowań dokonano zwłaszcza pomiędzy osobami podejrzwanymi o kontakt z „grupą Sterna”.

ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA W HAIFIE

Jak donosi z Haify agencja Reutersa, na rozkaz rządu Izraela przedsięwzięto tam surowe środki bezpieczeństwa w dążeniu do ujęcia mordercy hr. Bernadotte'a. Wszystkie samoloty, które miały opuścić Haifę w sobotę rano, zostały poddane ścisłej rewizji. Pierwszy samolot, należący do Panafrykańskich linii lotniczych, wystartował dopiero o godz. 14-ej. Uzbrojona policja strzeże hotelu „Zion”, gdzie mieszka większość urzędników ONZ.

OBSERWATORZY ONZ W PALESTYNI

FAWORYZUJĄ ARABÓW

LONDYN. Agencja Reutersa podaje oświadczenie, złożone przez dowódcę sił wojskowych Izraela — Yadina, który podkreślił, że na terenach kontrolowanych przez Żydów, znajduje się więcej obserwatorów ONZ, niż na obszarach zajętych przez Arabów. Fakt ten jest dowodem istnienia aparatu rozejmczego ONZ, faworyzującego Arabów.

Płk. Yadin dodał, że w południowej Palestynie gdzie brak jest obserwatorów ONZ, Egipcjanie posyłają bez przeszkód posiłki drogą lądową i morską.

SKŁAD DELEGACJI POLSKIEJ NA ZEBRANIE ONZ W PARYŻU

WARSZAWA PAP. W Warszawie podano do wiadomości skład polskiej delegacji na zebranie ONZ w Paryżu.

Przewodniczącą delegacji polskiej będzie minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski. W skład delegacji wejdą: ambasador Oskar Lange, ambasador Jerzy Putrament, dyrektor departamentu MSZ — Tadeusz Żebrowski i delegat Polski przy ONZ — dr Julian Katz - Suchy.

ZE SPORTU

EKIPA SPORTOWA IZRAELA JEDZIE DO U. S. A.

NEW YORK (ITA). Na propozycję Zjednoczonego Komitetu Pomocy Żydom w Ameryce, wybrana zostanie drużyna złożona z 16 najlepszych piłkarzy Izraela, która wyjedzie w przyszłym tygodniu do Stanów Zjednoczonych, gdzie rozegra kilka spotkań. Pierwszy mecz odbędzie się w Nowym Jorku dnia 26-go września, z amerykańską ekipą olimpijską.

ZE SPORTU ŻYDOWSKIEGO NA DOLNYM ŚLĄSKU

Na stadionie ZKK Odra we Wrocławiu odbył się mecz o mistrzostwo kl. A pomiędzy ZKS „Wolność” i Bielawa, a gospodarzami. Pierwszy występ drużyny żydowskiej w jesiennych rozgrywkach wywołał wielkie zainteresowanie, gromadząc na trybunach około 5 tys. widzów. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. W pierwszej połowie drużyna żydowska zagrała bardzo ładnie w polu, lecz zawodzi pod bramką nie wykorzystując kilku pewnych sytuacji. W 14 minucie Odra zdobywa prowadzenie przez Welskiego. Na dwie minuty przed przerwą Szefer uzyskuje wyrównującą bramkę. Po zmianie pół Wolność z miejsca uzyskuje przewagę i już w 5 minucie Grajdecki zdobywa prowadzenie dla drużyny żydowskiej. Od tej chwili gra się zaostrza i Odra za wszelką cenę dąży do wyrównania. W 30 minucie sędzia wyklucza z gry zawodnika Bielawy Kupfera i drużyna żydowska do końca meczu gra w 10-ke. Na dwie minuty przed zakończeniem meczu Odra dalekim strzałem z 20 metrów zdobywa wyrównującą bramkę.

W drużynie żydowskiej wyróżnili się Glejchmen, Groshaus, Szefer i Józefowicz.
ZKS Wrocław — Gastronomia 5:3 (2:1)

Debiut drużyny żydowskiej w mistrzostwach C klasy uważać należy za udany. ZKS mimo że wystąpił tylko z 6-ma zawodnikami I-szej drużyny, pokonał Gastronomie 5:3, rając zdecydowaną przewagę.

Bramki dla ZKS-u zdobyli: Kukawka, Mołoczyński, Eierweis, Mańczyk i Ekman po jednej. Najlepszym graczem na boisku był Mańczyk.

Gwiazda Wrocław — Semafor 3:0 (1:0)

W meczu o mistrzostwo klasy B drużyna wrocławska odniosła zasłużone zwycięstwo nad Semaforem 3:0 mając przez cały czas lekką przewagę. Bramki dla Gwiazdy zdobyli Dukhtar 2 i Sztachel jedną. Widzów 1000 osób.

ZKS „Wolność” Dzierż. — Rapid Świdnica 2:0 (1:0)

W Dzierżonowie odbyły się zawody o mistrzostwo klasy C pomiędzy Rapidem ze Świdnicy a ZKS Wolność. Zawody zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:0. 2 bramki dla ZKS zdobył Brandes.

ZKS Świdnica — Gwiazda Dzierż. 1:0 (0:0)

Mecz o mistrzostwo klasy „C” pomiędzy drużynami żydowskimi ZKS Świdnica i Gwiazda Dzierżonów, który odbył się w Dzierżonowie, zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 1:0.

RADIOAPARATY

NAPRAWIA fachowo szybko i tanio
dyplomowany mistrz radiotechnik

F-m a B. SZTAMLER
Łódź ulica Prochnika Nr 13 telefon 141-78

Komunikat

W związku z prowadzonym przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Miawie dochodzeniem przeciwko funkcjonariuszowi policji granatowej w Przasnyszu Jerzemu SĄDŁOWSKIEMU, prosimy osoby, którym znana jest działalność wyżej wymienionego o zgłoszenie się lub przesłanie swego adresu do Żyd. Instytutu Historycznego, Warszawa, ul. Tłomacka 5, pokój Nr 15.

Posiedzenie Prezydium CKZP

Na posiedzeniu Prezydium CKZP z dnia 15 bm. rozpatrzone następujące sprawy:

I) Przeciwnie postać Izraela J. Barzylaja w Warszawie. Przewodniczący CKZP tow. dr A. Berman zaproponował aby w dniu przyjazdu postać Izraela, CKZP wydelegował odpowiednio przedstawicielstwo celem uroczystego powitania gościa. Wniosek został przyjęty. Postanowiono wydelegować Prezydium CKZP.

II) Pożegnania wyjeżdżającego z Polski wybitnego działacza Ikuftu, amerykańskiego rabina A. Byka, który ostatnio bawił w Polsce. Dr A. Berman w imieniu CKZP pożegnał serdecznie gościa wskazując na wiezy, które łączą społeczeństwo żydowskie w Polsce z progresywnymi kołami działaczy kulturalnych w Stanach Zjednoczonych, grupujących się dookoła Ikuftu. Mówca podkreślił zasługi A. Byka w działalności Ikuftu oraz

jego prace literacką. A Byk jest autorem szeregu doskonałych powieści historycznych.

J. Łazebnik omówił pracę, którą przeprowadził w Polsce A. Byk i wyraził nadzieję, że gość przyniesie do Stanów Zjednoczonych wiadomości o budującym się Jiszrawie żydowskim w Polsce skutecznie przeciwstawiając się fałszywemu i tendencyjnemu naświetlaniu życia żydowskiego w Polsce przez czynniki reakcyjne.

W odpowiedzi A. Byk serdecznie żegnał się z CKZP: „Nie chcę mówić „od serca” i dać się porwać sentymentowi, chociaż na ruinach getta chciałoby się wypowiedzieć kilka słów lirycznych. Uważam za swój obowiązek mówić kierując się wyłącznie rozumem. A właśnie ja, nieurodzony w Polsce mogłem zobaczyć wiele, starając się nie ulec sentymentowi. O tym właśnie opowiem w Ameryce: o nowej Polsce budującej się w ciężkiej pracy codziennej i o twórczym życiu żydowskim. Najbardziej zaintrygowała mnie młodzież pełna patosu i syntetyzująca marzenia o sprawiedliwości społecznej i o odrodzeniu narodowym. Tutaj przekonałem się, jak prawdziwe były słowa Mojżesza Hessa, że nie może być wyzwolenia Jeruzolimy bez wyzwolenia Rzymu. Ta synteza myśli o wolności dla narodów i wolności dla narodu żydowskiego jest szczególnie aktualna dzisiaj. Tylko w warunkach pełnego zwycięstwa demokracji i postępu w świecie może być urzeczywistniona pełna wolność Izraela, który uważam za centrum w życiu całego narodu”.

Następnie A. Byk podkreśliła znaczenie rozwoju osiedla żydowskiego w Polsce, szczególnie w Dolnym Śląsku i stwierdziła, że Ikuft będzie nadal pomagał żydostwu polskiemu. Będzie to przy tym pomoc konstruktywna a nie filantropia.

III) Transport kukurydzy wysłany do Izraela okrętem Toruń. Ob. Zółtek z wydziału finansowego poinformował o odejściu transportu 2 tys. ton kukurydzy, zakupionej w akcji pomocy Haganie. Ministerstwo Przemysłu poszło na rękę CKZP i zarówno przez ustalenie ceny jak i ułatwienie transportu, umożliwiło wysłanie okrętu „Toruń”.

IV) Sytuacja w szkolnictwie żydowskim w Polsce. Ob. Łozowski z wydziału szkolnego zreferował zagadnienia szkolnictwa żydowskiego w związku z upaństwowieniem szkół żydowskich. Prelegent wskazał na trudności finansowe i prawne związane z okresem przejściowym, zanim wszystkie szkoły zostaną upaństwowione. Następnie omówił problem kadr nauczycielskich, ich kwalifikacji oraz sprawę podwyższenia kwalifikacji nauczycieli przedmiotów judaistycznych zwłaszcza w szkołach średnich. Ob. Łozowski omówił również kwestię programu nauczania, po dreczników, oraz małych szkół i liceów.

W dyskusji, jaka się rozwinęła po referacie, zwrócono szczególną uwagę na niski poziom nauczania języka hebrajskiego oraz na brak podręczników. W rezultacie dyskusji postanowiono utrzymać wyższe klasy w szkołach ze względu na możliwości ich rozwoju, opracować program przedmiotów judaistycznych i dla klas wyższych oraz przystąpić do wydania podręcznika w języku hebrajskim.

Ożywiłą dyskusję wywołało zagadnienie stosunku CKZP do szkolnictwa hebrajskiego. Tow. P. Stern zainteresował Prezydium w sprawie stosunku miejscowych komitetów żydowskich do szkół hebrajskich i poruszył sprawę szkół hebrajskich w Szczecinie, Bielawie, Dzierżonowie i Bielsku. W dyskusji wypowiedziano szereg krytycznych uwag co do niewłaściwej ingerencji miejscowych komitetów w sprawę szkolnictwa hebrajskiego i nieprzychylnego stosunku ze strony oficjalnych przedstawicieli komitetów. W dyskusji wzięli udział ob. J. Łazebnik, G. Lewi, Sz. Rozenberg i Hirszhorn. Postanowiono zbadać stosunek komitetów do szkół hebrajskich w kilku miastach m. in. w Dzierżonowie i Bielawie.

FELI I ABRAMOWI KATZOM z okazji narodzin córeczki serdeczne życzenia zaszylają
Roza i Chaim Jagodzińscy.

TOWARZYSZOM SZEINWETER z okazji narodzin córeczki serdeczne życzenia składa
Kom. Part. Haszomer - Hacair w Walbrzychu

Dr REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, piciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26, godz. 2 — 7 po poł.

Dr WOŁKOWYSKI
specjalista-skórne, weneryczne, elektrociełnictwo
Łódź, Wschodnia 65 (Piotrkowska 46)

Lekarz dentysta
ROZENCWAJG JAK UB
Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Korony porcelanowe. Łódź, Zachodnia 41 m. 3. tel 140 75.

Lekarz dentysta
SZUCHMAN RACHELA
Choroby jamy ustnej i zębów. zęby sztuczne, korony porcelanowe. Łódź, ul. Zachodnia 41/3, tel 140-75.

W związku z moim niestosownym zachowaniem się w Ośrodku Zdrowia TOZ-u uprzejmie przepraszam p. Dr Wajnbergerow za nieodpowiednie wobec niej postępowanie.
Goldfeld Jakob (Łódź)

W związku z nadchodzącymi świętami Rosz - Haszana, Administracja pisma „Mosty”

przyjmuje ogłoszenia do działu życzeń noworocznych

Ostateczny termin zamówień mija w dniu 30 września b. r. Oglaszania przyjmuje Administracja „Mostów”, ul. Kilińskiego Nr 49 telefon 115-16

Kółka rolniczo-przyrodnicze przy ORTcie w Legnicy

Celem ożywienia zainteresowania dzieci żydowskich przyrodą, pogłębienia ich wiadomości i rozszerzenia kręgu zainteresowań ORT zorganizował przy szkołach żydowskich w Legnicy kółka rolniczo-przyrodnicze. Ze względu na późną porę roku uruchomiono na razie hodowlę królików i drobiu; na wiosnę przewidziane jest rozpoczęcie pracy w szkolnych ogrodach warzywnych, kwiatowych i sadowych. Hoduje się dwie partie królików: futerkowe

i angorskie. Dzieci podzielone są na grupy, które kolejno zajmują się w ciągu dwóch tygodni każdą partią królików. Grupy współpracują między sobą o jak najlepsze wyniki hodowli. Współzawodnictwo oparte jest na samokontroli. Co zakończeniu kwartału, grupie, która osiągnie najlepsze rezultaty, zostanie wręczona nagroda przechodnią. Uzupelnieniem hodowli są pogadanki, oparte na spostrzeżeniach i zapytaniach dzieci.

W KILKU WERSZACH...

POŻYCZKA DLA IZRAELA

TEL-AWIW (obsł. wł.). Dr Izrael Goldstein, skarbnik Agencji Żydowskiej, udał się do Stanów Zjednoczonych.

Komisja budżetowa Agencji Żydowskiej, omawiała sposób realizacji nowo projektowanej pożyczki, która będzie rozpisana wśród Żydów w diasporze.

Przypuszcza się, iż podróż dr-a Goldsteina do Nowego Jorku związana jest z planami omawianej pożyczki.

ZAWIESZENIE BRONI W PALESTYNIE NIE ZOSTANIE PRZERWANE

Jak podaje agencja France Presse, komisja w sprawie zawieszenia broni w Palestynie przy ONZ wydała komunikat, że zabójstwo Bernadotte'a nie wpłynie na sprawę zawieszenia broni w Palestynie. Zawieszenie broni obowiązuje w dalszym ciągu — podkreśla komunikat — do chwili powzięcia przez Radę Bezpieczeństwa przy ONZ decyzji w tej sprawie.

IZRAEL ZWRÓCI SIĘ O PRZYJĘCIE DO ONZ

TEL - AWIIV. (Obsł. wł.). Rząd Izraela postanowił złożyć formalną prośbę o przyjęcie do ONZ w przyszłym miesiącu, gdy przedstawicielstwo państwa żydowskiego nawiąże kontakt z różnymi delegacjami, które wezmą udział w sesji Generalnego Zgromadzenia.

SPRAWA PALESTYŃSKA NA PORZĄDKU III SESJI ONZ

PARYŻ. Generalny sekretarz ONZ — Trygve Lie — wpisał sprawę palestyńską na listę porządku dziennego III sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ.

REDAKTOR ORGANU STERNISTÓW ARESZTOWANY

TEL-AWIIV (obsł. wł.). Pismo popołudniowe „Miwrak”, które należy do grupy

sternistów, zostało zamknięte, a redaktor i wydawca aresztowani. Powodem aresztowania było jawne naruszenie przepisów cenzury.

Trzy dni temu gazeta opublikowała wezwanie „wodza” do użycia przemocy. Fragment ten został skonfiskowany przez cenzora, który ostrzegł przy tym redaktora przed poważnymi konsekwencjami. Nie mniej jednak, „wezwanie” to zostało opublikowane, powodując zamknięcie gazety.

Jak donoszą, aresztowani zostali zwolnieni za kaucją 50 funtów.

SPÓR O „SKÓRĘ Z ŻYWEGO NIEDŹWIEDZIA

PARYŻ. Jak donosi z Ammanu agencja France Presse, w związku z wiadomościami o bliskim terminie utworzenia „arabskiego rządu palestyńskiego”, krążą pogłoski, że na czele tego rządu ma stanąć obecny gubernator wojskowy Jeruzolimy — Hilmi Pasza.

Król Transjordanii Abdulla skierował do Hilmi Paszy pismo, w którym stwierdza, że poza jego wiedzą prowadzi się akcję wokół utworzenia „rządu palestyńskiego”. Abdulla, który mianował Hilmi Paszę gubernatorem, zabronił mu jakiegokolwiek działalności w kierunku formowania rządu. Abdulla zapowiada, że w razie utworzenia takiego rządu, będzie on natychmiast obalony siłą przez Transjordanie.

JOINT POMAGA OFIAROM ROZRUCHÓW W BOGOCIE

BOGOTA, (Ita). Joint wyznaczył 50 tys. dolarów na pomoc rodzinom żydowskim w Bogocie, których mienie zostało zniszczone podczas rozruchów, jakie miały miejsce w kwietniu br. Suma powyższa została rozdzielona w postaci kredytów, które mają być zwrócone w przeciągu trzech lat. Jest to pierwszy wypadek, kiedy osiedle żydowskie w Ameryce Łacińskiej jest zmuszone korzystać z pomocy Jointu.

Cena ogłoszeń: drobne po 15 zł za wyraz (minimum 150 zł) Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokość 1 szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po zł 60. — W tekście zł 80. — Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560 Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu że suma przesłana jest za ogłoszenie. Adres Redakcji Łódź, ul. Więckowskiego 4/8. Skrzynka pocztowa 20. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150 zł. Wydawca: HASZOMER HACAIR, w Polsce.

Druk R.S.W. „Prasa”, Łódź, ul. Żwirki 17.

Redaktor: MAURYCY WEINTRAUB D-025550